

desiderata do my  
 Chcialabym sobie se wszystkie  
 Mamy pisac, m...  
 siedzimy we cawon do stolu, my-  
 slalam o mamie, cy mamuni  
 dzieci ten wesoly, cy smutny.  
 Tak Pan Bog czasem zgradza  
 se to, co powinnos smucic, napelnia  
 serce wspomnieniami i nadzieja  
 zyczenia, niz es holwih by jej pom-  
 krem bylo. O tym mamylom  
 siadaja do stolu z dziecimi, ci-  
 szylam sio tam. Mamunia ma  
 Jusia. Bardzo z nim czasem do-  
 Tak sio na jego zdaniu mozna  
 opniec, tak mozna odpowiedzialsie  
 swoje na niego zmuca, i on tak

desygnata do my  
 Chcialabym sobie se wszystkie  
 Mamy pisac, m...  
 siedzimy we cawon do stolu, my-  
 slalam o mamie, cy mamuni  
 dzieci ten wesoly, cy smutny.  
 Tak Pan Bog czasem zgradza  
 se to, co powinnos smucic, napelnia  
 serce wspomnieniami i nadzieja  
 zyczenia, niz es holwih by jej pom-  
 krem bylo. O tym mamylom  
 siadaja do stolu z dziecimi, ci-  
 szylam sio tam. Mamunia ma  
 Jusia. Bardzo z nim czasem do-  
 Tak sio na jego zdaniu mozna  
 opniec, tak mozna odpowiedzialsie  
 swoje na niego zmuca, i on tak



dobru ossumi es boli, taki  
na to wyrozumiały; pokłarajemy.  
Tak bym chciała żeby Mama  
w nim, przy nim i z niego miała  
wsulkie serwie mōie bce. —

Chciałabym żeby Mamma była  
dobrze. — Chociaż niestety, wssy-  
stko co dobre zawsze tylko z góry spły-  
wa, a nie pod górę. — Wice Jas' miile  
zapewnie taki miły, bo go mam ca-  
stosiego i lepszego od siebie. — Mamma  
tego w nim miie niemoie. —

Musi, Mammai powiedzi i o bez-  
tam wygony Władysia truck profes-  
sora Historji, Geometrii, i Łaciny i Ge-  
ografji. — Niemoie, Mamma powiedzi  
ile mi go wssysey nachwalili. —

A ier jas' ciegle wracalam do tego  
i niuysca jego nie drsi dobre.

Wtrzymywali, że to jest albo  
karę przynależną rozumu samudbania,  
albo też może przypadek, która się  
zmieni, ale się uwosaja g'sa je-  
dny z najlepszych uczni swrah.

Moin to i Boie zradzenie w tych  
miernych miejscach, bo jeun-  
by nieborakowi, nie trudno o serce  
mialosi, a te miejsca, zmuszaja  
go do miiny dobrego trymania  
o sobie. —

Mielismy troche niepoboju temu  
paru dni, W. Audney miał kurere  
zalatka drsi gwałtowne, belismy  
si i si znown jego engine  
rozwinie, ale nie przyszlo do tego,  
dzisiki Bogu i jech znown dobrze.  
Ma na n. rob pojuchai do Krakowa  
ale niemiem czy do tego przyjdzie. —

Co do miie, datam si samowii  
do nesy która miie straznie  
nie bawi, ale dla dziei bedie  
dobrze, tydzień wakacji noworo-  
czykh marny przepedzi w Loure  
w P.P. Clermont Lou. Dziei si zobu-  
stom bnd na to ciesz. —

Idia niecierpliwie wyglada Romana  
i desperuje si gojuzze, niema.  
Pan Pustykh prorokuje jego  
przyjrd na poniedialek 28<sup>o</sup> b.m.



day to Boie. —

Te tu dzisiaj na obiedzie u  
naszych dzieci, cóske W. Stanisława  
z Sanną Puchalską, dosłownie się z nasami  
dziemi bawie, niezmiernie to miło  
dzieli. —

30: X<sup>a</sup>

Kilka dni jak list ten raesety, miła  
znówu widział, nie pisałam. Wczoraj wiec  
list Mamy dostał, a onegdaj Jas przy-  
jechał, najnie spodziewany, kiedy od pisa-  
łam na jego depeszę se "commis atten-  
dus impatienter" użyłam ~~tego~~ słowa  
Commis, se jego depeszy, a przekonaniu se  
on o Romanie i Adasie pisze. —

Właśnie mi się zdumie się jego przyjaźni  
nie spodziewał. — A chociaż oczywiście  
miło mi jest go widzieć, i tak mi se  
przyjechał. — Wczoraj przyjechali też Ro-  
man i Adas. — Za list Mammie

rozdęcie dziękuję, ale niech, się  
Mama niedy pisanie se konczy.  
Jak list odbieram to się nim cię, ale  
jak listu nima, to się znówu cię, se o  
tyle mniejszy dla Mamy trud. — Moja  
Mammieško droga nie wiem czy stęgo bardzo  
trwała ta nieśliwa gaza mego szcucia, ale  
tak mi się jakos wrasilo w duszę, se na tym  
świecie jedna tylko niez istota, to obowiązek,  
a se wszystko imie jest tylko narzedzie zmarłych  
nia, se już mi się niechce niesego, ani  
listów, ani kochania, ani nieśliczności,  
na tym świecie, im się co niemniej do serca  
przyjemie, tem wiecej se tego bidy. Wła już wolę nie...